Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 35⁻ (997⁻

Cały świat potępia

Krwawe dzieło imperialistów w Indonezji

Z Batawii donoszą: W stolicy Indonezji Jogjakarta obsadzonej przez wojska holenderskie, **wybuchły nowe walki.** Jak donosi podziemna radiostacja indonezyjska, **wojska holenderskie wyparte zostały z jednej z dzielnic miasta.** W stolicy wschodniej Jawy Surabaja toczą się krwawe walki.

Amerykanie, którzy opuścili Jogjakartę stwierdzają, że **lotnicy holenderscy bombardowali otwarte miasta i strzelali do cywilnej ludności.**

Akcja holenderska wywołała ostre protesty na całym świecie. Opinia publiczna wskazuje na szkodliwość i zbrodniczość polityki imperialistycznej w koloniach, prowadzonej **pod wpływem i z pomocą pieniędzy amerykańskich.** Komisja pojednawcza ONZ w Indonezji ostro skrytykowała napaść holenderską na Indonezję i stwierdziła, że **rząd holenderski planował atak wtedy, gdy były w toku pertraktacje z rządem Republiki Indonezyjskiej.** Premier Cejlonu kazał nałożyć areszt na wszystkie statki i samoloty holenderskie, na których znajdują się wojska lub sprzęt wojenny Holandii. Premier Birmy skierował depeszę do premiera Indii z żądaniem **wystąpienia z pomocą dla Indonezji, w razie niezaprzestania akcji holenderskiej.** Przedstawiciel Holandii starał się na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa „umotywować" napaść holenderską naruszeniem rozejmu ze strony Indonezji, nie mógł jednak przedłożyć na to żadnych dowodów. Posiedzenie Rady trwa.

Przedstawiciele Kolumbii i Syrii zgłosili rezolucję zalecając w Radzie Bezpieczeństwa **wydanie rozkazu niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Indonezji. Rezolucja nie przewiduje jednak wycofania wojsk holenderskich na poprzednio zajmowane pozycje.** Delegat USA Jessup oświadczył, że przyłącza się do rezolucji syryjsko-kolumbijskiej.

Debata w Radzie Bezpieczeństwa wznowiona zostanie w czwartek.

Wściekłość i rep esje Queuille'a

nie złamią ducha bohaterskich górników

Jaques Duclos przemawiając na Zgromadzeniu Narodowym skrytykował ostro politykę finansową premiera Queuilla i wystąpił przeciw reformie podatkowej, jako antydemokratycznej i reakcyjnej. Duclos żąda od parlamentu zmniejszenia budżetu wojskowego oraz żądania reparacji wojennych, z których Francji nie wolno rezygnować.

Na zakończenie Duclos oświadczył: „nie można rządzić bez narodu. Przedstawicielem narodu jest partia komunistyczna. Aby zmienić politykę, trzeba zmienić rząd".

Dziennik paryski „Humanite" zamieścił apel Związku Zawodowego Górników do związków zawodowych całego świata z wezwaniem o okazanie solidarności i pomocy dla górników francuskich. Górnicy francusy nie załamali się w czasie szalejącego terroru rządowego i nie załamią się nadal.

Prześladowania ze strony rządu nie ustają. 6 tysięcy górników zostało zwolnionych z pracy, 2000 znajduje się w więzieniach oczekując sprawy, przy czym wyroki skazujące wynoszą długoletnie kary więzienia i wysokie kary pieniężne.

Górnicy francuscy nie popełnią zdrady: ostatnie wybory do władz związkowych wykazały zwycięstwo związków zrzeszonych przy C.G.T.

Wzrost dobrobytu w ZSRR

Ostatnio ukazał się w „Prawdzie" wywiad z ministrem przemysłu spożywczego ZSRR W. Zotowem, który stwierdził, że dzięki potężnemu rozwojowi rolnictwa socjalistycznego, przemysł spożywczy otrzymuje surowce w coraz większych ilościach. Przemysł cukierniczy, konserwowy, solny, krochmalowy i witaminowy wypełniły już roczny plan produkcji. W ciągu 11-tu miesięcy rb. w rozmaitych gałęziach przemysłu spożywczego wyprodukowano od 43 do 76 procent artykułów więcej, niż w tym okresie roku ubiegłego. Miliony spożywców radzieckich odczuwają w codziennej praktyce że produkcja artykułów spożywczych w kraju uległa znacznemu zwiększeniu.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego państwo wyasygnowało 2,3 miliarda rubli na odbudowę zniszczonych i budowę nowych przedsiębiorstw ministerstwa przemysłu spożywczego ZSRR. Przemysł cukrowniczy uruchomił w roku bieżącym szereg odbudowanych fabryk.

Rozszerzono sieć wspaniale urządzonych piekarń. Uruchomiono 16 wytwórni masła, wyekwipowanych w najnowsze urządzenia techniczne.

Sesja Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dn. 22 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 30 grudnia 1948 r. o godz. 10.

Depesze ze świata

W Budapeszcie odbył się I Kongres Słowaków zamieszkałych na Węgrzech. W rezolucji Kongres podkreślił konieczność ścisłej współpracy Węgrów ze Słowakami.

* * *

W Tokio wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 7 zbrodniarzach wojennych, skazanych niedawno na śmierć w procesie, który trwał 100 dni. Między skazanymi było 6 wojskowych oraz 1 cywilny, były minister spraw zagranicznch rządu Hirohito.

* * *

Dziennik włoski „Unita" donosi, że podróż amerykańskiego ministra Royala do Włoch spowodowana była rozmowami na temat projektowanej „unii" państw basenu śródziemnomorskiego.

W skład tej „unii" mają wejść Włochy, Grecja i Turcja, przy czym uzbrojenie i wszelki materiał wojenny dostarczane byłyby przez Amerykę.

* * *

Agencja Reutera donosi z Dublina, że prezydent Sean Kelly podpisał we wtorek ustawę, zrywającą ostatnie więzy polityczne pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią. Ustawa sankcjonuje nową nazwę Republiki Irlandzkiej.

* * *

Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, iż grupa wolnych strzelców armii demokratycznej, działających w Atenach dokonała zamachu na wiceprefekta policji Kolinakisa, który poniósł śmierć.

Wolni strzelcy nie ponieśli żadnych strat.

Klasyczny przykład metod imperializmu

Brutalna agresja wojsk holenderskich przeciwko Republice Indonezyjskiej wysuwa się obecnie na czoło zagadnień międzynarodowych.

Rozwój wypadków w Indonezji od chwili powstania niezależnej Republiki Indonezyjskiej stanowi klasyczny przykład metod imperialistycznych, stosowanych przeciwko ludom kolonialnym, walczącym o swą niepodległość. Grę imperialistów ułatwił w znacznym stopniu premier Republiki Mohammed Hatta, który wszczął prześladowania przeciwko organizacjom demokratycznym i robotniczym, stojącym na czele walki o niepodległość Indonezji.

Liczba aresztowanych sięga 25 tysięcy osób. Rząd holenderski, uważając, że Hatta unieszkodliwił awangardę narodu Indonezji, rozpoczął wojnę kolonialną. Wykorzystawszy swoje marionetki, imperialiści postanowili się od nich uwolnić. Mohammed Hatta, Soekarno i inni zostali z kolei uwięzieni.

Akcja w Indonezji może jednak nastręczyć rządowi holenderskiemu poważne trudności na terenie międzynarodowym. Nie wiadomo, czy rząd holenderski potrafi się uporać z partyzantami.

Powszechnie zwraca się uwagę na wzrost wpływów komunistycznych w Indonezji, wyrażając przypuszczenie, że pod ich przewodem skupią się wszyscy patrioci indonezyjscy, walczący o niepodległość.

Agencja „France Presse" podaje tekst depeszy, jaką „Komisja Dobrych Usług" ONZ w Indonezji wysłała do Rady Bezpieczeństwa. Komisja stwierdza, że Holandia zerwała jednostronnie układ o zawieszeniu broni, który głosił w jednym z punktów o obowiązku powiadomienia Komisji o ewentualnym zamiarze wypowiedzenia układu. Tymczasem władze holenderskie nie powiadomiły o podjęciu działań wojennych w Indonezji Komisji „Dobrych Usług", składającej się z przedstawicieli Australii, Belgii i USA. Równocześnie — wbrew postanowieniom układu — nie poinformowano o zamiarze jego zerwania rządu Republiki Indonezyjskiej.

Władze holenderskie wydały zakaz członkom Komisji przelotów z Batawii do Jogjakarty, uniemożliwiając w ten sposób wykonanie przez Komisję powierzonych jej zadań. Rozpoczęcie przez Holandię działań wojennych sta nowi pogwałcenie układu z Renville, zawartego w dniu 17 stycznia 1948 r.

Trzy i pół miliarda zł.

zaoszczędził przemysł węglowy w ciągu 9 miesięcy

W dążeniu do jak największego zwiększenia oszczędności przemysł węglowy nie pozostaje w tyle.

W ciągu trzech kwartałów roku bieżącego udało się przemysłowi węglowemu zmniejszyć wydatki o 3 i pół miliarda złotych w porównaniu z preliminowanymi wydatkami i kosztami produkcji.

Na tę ogromną sumę składa się szereg pozycji, z których najważniejszą jest wzrost wydajności pracy. Dzięki temu oraz dzięki zastosowaniu ulepszonych metod pracy przemysł węglowy zaoszczędził blisko 2 miliardy zł.

Dzięki usprawnieniu procesu technologicznego przemysłowi węglowemu udało się wydatnie zmniejszyć zużycie materiałów pomocniczych. Przemysł węglowy zużył więc mniejsze ilości drzewa, żelaza, stali, olei, smarów, materiałów pędnych i t. p. wydając na ten cel pół miliarda złotych mniej aniżeli przewidowano na podstawie stosowanych normatywów zużycia.

Około 400 milionów zł. oszczędności osiągnęli przez zmniejszenie zużycia węgla dla własnych potrzeb, energii elektrycznej, powietrza sprężonego, pary i wody.

Usprawnienie administracji, zmniejszenie kosztów administracyjnych, znormalizowanie formularzy i t. p. przyniosło poważne oszczędności w wysokości powyżej pół miliarda złotych.

Sukcesy górników w dziedzinie oszczędności mają znaczenie niemałe.

Zagadnienie oszczędności w naszym aparacie państwowym, a szczególnie w przemyśle stanęło bowiem na Kongresie Zjednoczeniowym w całej rozciągłości i jednocześnie uznane zostało jako jeden z podstawowych elementów budownictwa socjalistycznego w Polsce.

I dlatego byłoby rzeczą wskazaną, żeby doświadczeniem górników w dziedzinie oszczędności, jak również doświadczeniami innych gałęzi przemysłu w tej dziedzinie zainteresowały się jak najszersze rzesze ludzi pracy.

Teror i represje

faszystów koreańskich przeciwko demokratom

Jak podaje radio Penjan, w południowej Korei doszło ostatnio w licznych miejscowościach do zbrojnych starć **pomiędzy policją i wojskami marionetkowego „rządu" a powstańcami, zorganizowanymi w regularne oddziały wojskowe.**

Do szczególnie silnych walk doszło w pobliżu miasta Taitiu pomiędzy 6-tym pułkiem powstańczym a wojskami „rządowymi".

Równolegle ze wzrostem działalności powstańczej **zwiększył się w całej południowej Korei terror przeciwko elementom demokratycznym.**

W akcji represyjnej przeciwko chłopom podejrzewanym o sympatię dla powstańców, policja pali całe wsie. W Seulu i innych miastach przeprowadzono liczne aresztowania

Pomoc lekarska

Dla ludzi pracy

Nowa ustawa zapewnia masom pracującym lepszą opiekę nad ich zdrowiem

Nowa ustawa lekarska, która niebawem wejdzie w życie, przewiduje, że **każdy lekarz będzie miał obowiązek poświęcić dziennie 7 godzin pracy na lecznictwo społeczne.**

Praktyka prywatna będzie się musiała odbywać poza wspomnianym wyżej kontyngentem czasu. **Są jednak lekarze, którym ustawa ta nie przypada specjalnie do gustu i poddają ją surowej ale niesłusznej krytyce.**

Aby zrozumieć istotę tej ustawy należy zastanowić się jak też sprawa lecznictwa przedstawia się w rzeczywistości. Gdy dokładniej rozejrzymy się w sytuacji stwierdzić musimy przede wszystkim, że **lekarzy jest za mało.**

Stąd mamy takie niezwykłe fakty, że w rozmaitych okolicach kraju **do lekarza trzeba wędrować dziesiątki kilometrów.** Jest jednak ktoś, kto z tego korzysta. Są to rozmaici znachorzy, zamawiacze, owczarze i im podobni, którzy nic wspólnego z lecznictwem nie mają, a **jedynie żerują na ludzkiej naiwności.**

I jeśli nowa ustawa przewiduje interwencję państwa w sprawy **geograficznego rozmieszczenia lekarzy**, jeśli dąży do jak najpowszechniejszego **udostępnienia pomocy lekarskiej w najbardziej nawet zapadłych „dziurach"** — to przyznajmy otwarcie, że prawodawca ma rację. To chyba każdy uczciwy człowiek to przyzna.

Wiadomym jest, że lekarze Ubezpieczalni **są przeciążeni pracą.** Często na nich narzekamy, że źle pracują, że są niedbali, że nie można się do nich dostać, że doprosić się ich wizyty w domu w razie cięższej choroby — to marzenie niedościgłe.

Jednak musimy przyznać, że zbyt mała liczba lekarzy ubezpieczalnianych powoduje, **że na każdego z nich przypada zbyt wielka liczba pacjentów.** Innymi słowy lekarze ubezpieczalniani **mogą poświęcić na każdego pacjenta zbyt małą ilość czasu.**

Stąd właśnie często pochodzą narzekania na lekarzy Ubezpieczalni, że są niedbali niesumienni, że zanadto się śpieszą.

Chorzy przewijają się w mgnieniu oka prawie przez gabinety przyjęć tych lekarzy, badanie jest często bardzo powierzchowne, ale z drugiej strony, gdyby było inaczej, większość pacjentów odeszłaby z kwitkiem.

Sytuacja jest więc dość skomplikowana i lekarz znajduje się jak gdyby między młotem a kowadłem.

Czyż więc w tych warunkach nie jest słuszna ustawa, która na wszystkich lekarzy nakłada obowiązek codziennej pracy społecznej?

Spory zastęp lekarzy stanie dodatkowo do dyspozycji Ubezpieczalni. Dotychczasowi lekarze ubezpieczalniani będą mniej obciążeni pracą. Na każdego z nich przypadać będzie mniej pacjentów.

Jeszcze jedno zagadnienie, które bardzo często poruszane bywa w kołach lekarskich. Jest nim **zrównanie praw do opieki lekarskiej.**

Ta równość praw istnieje w zasadzie **tylko teoretycznie**, co wymaga szerszego wyjaśnienia. Przed chwilą omówiliśmy przyczyny niedomagań pomocy lekarskiej ze strony Ubezpieczalni. Toteż powszechnym jest zjawisko, że **kto ma dużo pieniędzy, a chce się leczyć, unika lekarzy ubezpieczalnianych**, nawet gdy ma prawo do ich pomocy, i idzie do lekarza prywatnego, mimo, że ten bierze często 2 i więcej tysięcy złotych za wizytę.

Powstała też specjalna **kategoria różnych „sław"**, istotnie dobrych i wybitnych lekarzy, którzy jednak **nastawieni są jedynie na zamożnych pacjentów.**

Przyjmują najwyżej 10 osób dziennie, odbywają najwyżej kilka wizyt na mieście i na tym koniec.

Przeciętny jednak człowiek pracy **nie może w razie choroby korzystać z ich wiedzy i doświadczenia.** Są dla niego za kosztowni, a tym samym niedostępni.

Nowa ustawa w dużej mierze **położy kres tej „elitarności" lekarskiej. Zrówna wszystkich lekarzy w obowiązkach, ograniczy panowanie przywileju wynikającego z ilości posiadanych pieniędzy, zwiększy stopień opieki lekarskiej nad ludźmi pracy.**

Członkowie władz PZPR

Na członków KC PZPR zostali wybrani ob. ob.: Albrecht Jerzy, Alster Antoni, Arski Stefan, Baranowski Feliks, Berman Jakub, Bierut Bolesław, Burski Aleksander, Chełchowski Hilary, Ćwik Tadeusz, Cyrankiewicz Józef, Daniszewski Tadeusz, Dąbrowski Konstanty, Dietrich Tadeusz, Dłuski Ostap, Duniak Stanisław, Doliński Adam, Dworakowski Wł., Fiedler Franciszek, Gomułka Władysław, Hoffman, Izydorczyk Jerzy, Jabłoński Henryk, Jaroszewicz Piotr, Jędrychowski Stefan, Jóźwiak Franciszek, Kasman Leon, Kluszyńska Dorota, Kolc Józef, Kozłowska Helena, Korczyc Władysław, Kowalczyk Stanisław, Kuryłowicz Adam, Lange Oskar, Lewikowski Wacław, Machno Józef, Matwin Władysław, Matuszewski Stefan, Mazur Franciszek, Miętkowski Mieczysław, Mijal Kazimierz, Minc Hilary, Modzelewski Zygmunt, Motyka Lucjan, Nowak Zenon, Ochab Edward, Oks Mateusz, Pasenkiewicz Kazimierz, Popiel Mieczysław, Pragierowa Eugenia, Radkiewicz Stanisław, Rapacki Adam, Reczek Włodzimierz, Romkowski Roman, Rusinek Kazimierz, Rybicki Marian, Skowroński Ignacy, Skrzeszewski Stanisław, Spychalski Marian, Świątkowski Henryk, Świetlik Konrad, Strzelecki Ryszard, Szcześniak Józef, Sztachelski Jerzy, Szymanowski Zygmunt, Szyr Eugeniusz, Wierbłowski Stefan, Witaszewski Kazimierz, Wolski Władysław, Zambrowski Roman, Zarzycki Janusz, Zawadzki Aleksander, Zawadzki Stanisław.

Na zastępców członków KC PZPR zostali wybrani ob. ob.: Blinowski Franciszek, Bogdański Mieczysław, Borejsza Jerzy, Ciekoński Henryk, Dąbek Stefan, Elczewski Maciej, Finkelsztejn Leon, Kasner Roman, Hetmańska Wiktoria, Hochfeld Julian, Jaszczuk Borys, Kaczmarski Witold, Kalinowski Józef, Kamiński Antoni, Kliszko Zenon, Kłosiewicz Wiktor, Kowalczewski Marian, Kozłowski Jan, Krajewski Jakub, Kubecki Ignacy, Kuligowski Ryszard, Kuryłowicz Bolesław, Lech Jan, Loga-Sowiński Ignacy, Łapot Stanisław, Metera Piotr. Minor Marian, Moczar Mieczysław, Morawski Jerzy, Nieszporek Ryszard, Nowak Roman, Olszewski Józef, Orłowska Edwarda, Petruczynik Feliks, Pierzyk Mieczysław, Piwowarska Irena, Pszczółkowski Edmund, Putrament Jerzy, Rumiński Bolesław, Salcewicz Józef, Sokorski Włodzimierz, Szymański Stanisław, Tepicht Jerzy, Tkaczow Stanisław, Tokarski Julian, Wasilkowska Zofia, Wągrowski Mieczysław, Werblan Andrzej, Werfel Roman, Wojas Paweł, Wudzki Leon, Wysokiński Stanisław, Żółkiewski Stefan.

Zamiast życzeń

Wojewoda dał 5 tys. zł. na sieroty łódzkie

Wojewoda łódzki Piotr Szymanek przeznaczył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — złotych pięć tysięcy do dyspozycji Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację, na urządzenie gwiazdki dla dzieci po poległych bohaterach.

Nagrodę teatralną m. Łodzi przyznano Leonowi Schillerowi

za sztukę „Krakowiacy i Górale"

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem wiceprezydenta Bugajskiego, odbyło się posiedzenie komitetu nagrody teatralnej m. Łodzi.

Zgodnie ze statutem nagroda miała być przyznana reżyserowi za najlepiej wystawioną sztukę, albo aktorowi za najlepiej odtworzoną rolę, względnie artyście - dekoratorowi za najlepszą oprawę sceniczną jednej ze sztuk, granej w jednym z teatrów łódzkich.

Komitet jednogłośnie postanowił przyznać nagrodę Leonowi Schillerowi za wystawioną sztukę p.t. „Krakowiacy i Górale".

Nagroda wynosi 100 tysięcy złotych. Wręczona będzie znakomitemu reżyserowi wraz z dyplomem w dniu 19 stycznia 1949 r., na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, zwołanym w związku z rocznicą oswobodzenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej. (at)

KOMUNIKAT ZW. DZIENNIKARZY

Dziennikarze nie pracujący w redakcjach łódzkich pism codziennych proszeni są o natychmiastowe zgłoszenie się we własnym interesie do sekretariatu Związku (Piotrkowska 133, IV p. tel. nr. 141-73) w godzinach od 11—14 jeszcze przed świętami. Sprawa bardzo pilna.

Codzienna nowelka „Expressu"

Sznur

Dyrektor opery, wędrując po podmiejskim lasku, nie po raz pierwszy zrobił odkrycie, że jednak są chwile, kiedy nawet dla takiego melomana jak on, śpiew ptaków brzmi piękniej, niż natchniona muzyka Chopinów, Czajkowskich i Moniuszków...

Ale po chwili tok jego myśli zmienił się najzupełniej, bo oto zobaczył niespodziewanie jakąś kobietę, która stojąc pod drzewem manipulowała tajemniczo koło gałęzi.

Jeszcze moment — i z piersi dyrektora wyrwał się okrzyk przerażenia, albowiem nieznajoma zachwiała się nagle w powietrzu, nie dotykając stopami ziemi...

Spacerowicz dopadł do niej jednym susem. Dobrze, że miał w kieszeni scyzoryk. Momentalnie przeciął nim sznur, tak że samobójczyni spadła z taką siłą, że z kolei i on runął na ziemię, uderzając się głową o kamień.

Przez chwilę pocierał bolące go miejsce i z głębokim wyrzutem spoglądał na nieznajomą, która w międzyczasie przyszła już do siebie i, sięgnąwszy mechanicznym ruchem po torebkę, zrobiła to, co czynić zwykła każda kobieta przy każdej sposobności: przypudrowała sobie koniec nosa.

Przez chwilę trwało kłopotliwe milczenie, a potem tajemnicza pani rzekła z dezaprobatą.

— Nie miał pan jednak racji!

— W czym, proszę pani?

— Ratując mnie! Bo jeśli już ktoś zdecydował się odebrać sobie życie, ma widocznie ku temu ważne powody: tak jak ja!

— Droga pani — rzekł profesorskim głosem dyrektor — życie jest cennym darem natury i nie należy ono tylko do nas, ale do całego społeczeństwa, któremu powinniśmy służyć. Uważam, że nie ma takiej sytuacji, z której nie znaleźlibyśmy wreszcie wyjścia! Dlaczegoż więc działać zbyt pochopnie i od razu sięgać po sznur czy rewolwer?

Słuchała go chmurnie nieprzekonana.

— A jednak sytuacja moja była bez wyjścia!

— Czy zakochała się pani nieszczęśliwie?

— Nie, proszę pana! To nie jest sercowa sprawa.

— Więc może względy materialne? Bogu dzięki, nie mamy dziś w kraju bezrobocia. Jeśli nawet straciła pani jedną posadę, z łatwością znajdzie pani inną!

— Nie proszę pana, to nie były również względy natury materialnej.

— A może jest pani nieuleczalnie chora? W takim wypadku nie należy również opuszczać rąk, bo medycyna stoi dziś bardzo wysoko i ratuje nas w wypadkach, które ongiś były beznadziejne. Mamy streptomycynę, penicilinę, mamy...

— Na to, co mnie boli, nie pomoże żadna penicilina — potrząsnęła głową niedoszła samobójczyni — Moją decyzję spowodowały względy czysto duchowe.

— Niech pani mówi jaśniej.

— Proszę pana, całe moje życie jest wielką tragedią! Urodziłam się na artystkę. Kocham sztukę ponad wszystko i posiadam taki głos, jak rzadko kto na świecie! O, gdyby pan usłyszał moje górne „C"! Jest w moim głosie metal i aksamit, jest liryzm i ekspresja! Lecz cóż z tego? Wszystko sprzysięgło się na to, ażebym zmarnowała swój ogromny talent, a cóż jest tragiczniejszego niż podobny stan? Zamiast brylować na scenie jako wielka gwiazda, jestem stenotypistką w Rzeźni Miejskiej i spisywać muszę raporty o ilości zabitych świń i wołów!... O Boże, co za degradacja!... Ja, która mogłabym zdobyć sławę Carusa, pracować muszę w rzeźni!

— Westchnęła patetycznie i ciągnęła dalej.

— Wczoraj byłam na koncercie. Śpiewało parę dobrych solistów, ale ja, porównawszy swój głos z ich możliwościami zrozumiałam, jak strasznie skrzywdził mnie los nie pozwalając mi się oddać zawodowi, który ukochałam ponad wszystko! I myśl, że marnuje się we mnie tak ogromny talent zdeprymowała mnie do tego stopnia, że postanowiłam wreszcie skończyć z życiem, które właściwie już nie ma dla mnie żadnego uroku!

Twarz dyrektora rozjaśniła się.

— Droga pani rzekł z uśmiechem — Potwierdza się tylko to, o czym już pani mówiłem, że nie ma takiej sytuacji, z której nie znaleźlibyśmy wyjścia! Co za przedziwny zbieg okoliczności! Tak się właśnie składa, że jestem dyrektorem opery i przyjacielem młodych talentów. Jeśli głos pani jest rzeczywiście tak piękny, zaopiekuje się panią i gotów jestem zaangażować panią do swego teatru... Jeśli pani chce, może pani już tu, na miejscu, dać mi próbkę swego talentu.

— Ależ z największą przyjemnością — zawołała nieznajoma i zaczęła śpiewać arię z „Halki".

Dyrektor otworzył nagle szerzej oczy i teraz dopiero, słysząc jej głos, zastanowił się: czy to nie jest ta sama niewiasta, która przed paroma miesiącami napastowała go w jego gabinecie żądając, żeby ją zaangażował?

— A więc to tak? — zmrużył oczy, a potem, wysłuchawszy do końca jej śpiewu, rzekł poważnie:

— Miała pani rację!

— Więc podobał się panu mój głos? — spojrzała na niego kokieteryjnie.

— Nie o tym myślałem! Zrozumiałem tylko, że nie powinienem był przeszkodzić pani w zrobieniu użytku z tego oto przedmiotu! — rzekł dyrektor podając jej sznur, po czym, nie oglądając się za siebie, szybkim krokiem poszedł dalej.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Ach! Przepraszam!...
WACEK: — Wlałeś się, czy co?
WICEK: — Nie! Tylko odkąd ciocia przestawiła graty, to mieszkania nie poznaję!



WICEK: — Te! Czego wciąż biegasz jak kot z pęcherzem?
WACEK: — Chcę włożyć marynarkę, ale ona jest w szafie... A gdzie teraz jest szafa?



CIOCIA: — Prędzej, gamoniu! Wsadzisz mnie do tramwaju!
WACEK: — Zaraz, ciociu! Tylko znajdę drzwi wyjściowe...
WICEK: — A to ci heca!



WACEK: — Zamiast do tramwaju wsadziłem ciocię do autobusu i pojechała do Kołtunowa!
WICEK: — Wiwat, Waciu! To jest najlepszy prezent świąteczny!

Wicek i Wacek udzielają wywiadu...

Wczoraj udało się nam przeprowadzić wywiad z Wickiem i Wackiem, którzy wrócili już do Łodzi z dwudniowej inspekcji miast prowincjonalnych, dokąd udali się, aby sprawdzić jakim powodzeniem cieszy się ich album.

Obydwaj są jak najlepszej myśli. Nie ma się zresztą czemu dziwić, bo album rozchwytywany jest wszędzie w oka mgnieniu.

— Dlaczego panowie w tak żółwim tempie zaspakajają swych wielbicieli?

— A kto mógł przewidzieć takie powodzenie? — odpowiada Wacek. — Takiego ruchu jeszcze nie widziałem... Jak pragnę czkawki.. Omcn.nie wszystko poszło....

— I co będzie dalej?

Wicek uśmiecha się.

— Pan uspokoi czytelników. Każdy będzie mógł kupić album, bo sami teraz pomagamy w introligatorni. Robota idzie na sto dwa. W każdy dzień odwalamy po kilka tysięcy egzemplarzy. Nie przestaniemy pracować, póki każdy jeden mikrus albumu nie dostanie...

— I niech pan redaktor uprzedzi ludzi — wtrąca Wacek — aby nie płacili i nie brali więcej jak po 100 złotych. Bo to kryminał. Cena jest jednakowa dla wszystkich. A jak który... jak pragnę czkawki...

Wacek już nie dokończył, bo Wicek pociągnął go za sobą.

— Chodź, fajtłapo do roboty. Mikrusy czekają!...

Upominek dla Armii
przekazał Zw. Zaw. Spożywców

Tow. Przyjaciół Żołnierza w Łodzi zainicjowało akcję noworoczną jednostek stacjonującego w naszym województwie garnizonu wojskowego. Wzorem lat ubiegłych, wezwano społeczeństwo do składania darów w postaci książek i sprzętu sportowego dla świetlic wojskowych aby w ten sposób dać wyraz przywiązania do armii demokratycznej Polski Ludowej.

Pierwszą instytucją, która odezwała się na apel TPŻ, jest związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego w Łodzi. Wydział kulturalno-oświatowy tego związku przekazał już wczoraj żołnierzom jednostek WP cenny upominek gwiazdkowy, a mianowicie biblioteczkę, liczącą sto kilkadziesiąt tomów, 5 kompletów tenisa stołowego, 10 kompletów gier towarzyskich oraz 2 komplety szachów dla świetlicy żołnierskiej.

Niewątpliwie czyn zw. spożywców znajdzie licznych naśladowców wśród innych organizacji i instytucji społecznych naszego miasta. (a)

Teatr dzieci
odwiedził chorych w Tuszynku

Sanatorium dla płucno chorych w Tuszynku pod Łodzią posiada również specjalny oddział dla dzieci dotkniętych gruźlicą. Na oddziale tym leczy się w tej chwili około 100 pacjentów w wieku do lat 16.

W dniu wczorajszym oddział dziecięcy odwiedzili uczniowie i uczennice szkoły podstawowej Nr 133 w Łodzi, którzy wyjechali do Tuszynka z własnym teatrzykiem szkolnym. Ekipa dzieci łódzkiej szkoły składała się z przeszło 60 osób. Uczniowie wystawili dla chorych dzieci komedyjkę Ewy Szelburg-Zarembiny pt. „Najszczęśliwsza z sióstr". Przedstawienie spotkało się z jak najserdeczniejszym przyjęciem wśród małych pensjonariuszy.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza tego rodzaju wizyta złożona dzieciom z sanatorium przez jakakolwiek szkołe łódzką. (ks)

Śnieg, ryby i choinki
RADOŚCI i KŁOPOTY
nurtują łodzian w ostatnich godzinach przed świętami. — Karpie z wody „idą" jak woda. — Oby nauka nie poszła w „Las"...

Otóż jeszcze jedna plotka wzięła w łeb: wcale nie wyeksportowano za granicę wszystkiego śniegu, bo wczoraj cały kraj — jak długi i szeroki — pokrył się białą szatą.

Wirujące w powietrzu płatki wywołały powszechną radość, bo kto słyszał o Bożem Narodzeniu bez śniegu?... A już najbardziej cieszą się nasi milusińscy, wróżąc sobie wiele emocji przy zjeżdżaniu saneczkami z pagórków, których przecież nie brak w obrębie naszego miasta.

Śnieg padał wczoraj w całej południowej i centralnej części Polski. Najgrubszą warstwą okrył zbocza Tatr i Karkonoszy. W Zakopanem pokrywa śniegu wynosiła kilkanaście centymetrów, a że w dodatku przez cały dzień utrzymywała się temperatura minus 6 stopni — narciarze gorączkowo poczęli się przygotowywać do zapoczątkowania sezonu.

Na Śnieżce notowano wczoraj minus 8 stopni, w Tarnowie minus 3, w Łodzi minus jeden stopień. Temperaturę powyżej zera wskazywały termometry jedynie nad morzem.

Mimo, iż pod stopami przechodniów śnieg na ulicach miasta począł szybko tajać — łodzianie nie martwią się, przewidując, że do świąt oziębi się jeszcze bardziej i że mimo wszystko Boże Narodzenie minie po lodzie.

W tak samo szybkim tempie jak śnieg, tajały wczoraj zapasy wiktuałów świątecznych. Największym powodzeniem cieszyły się ryby, bo już najwyższa pora, aby się zaopatrzyć w ten tradycyjny przysmak.

Wybredny gust łodzian postawił Centralę Rybną w dużym kłopocie. Zeszłego roku dużo kupowano o tej porze mrożonego karpia i leszcza. Teraz łodzianie zmienili nagle gust: karp, owszem, ale żywy, a jeśli mrożony — to tylko sandacz!

Na zaspokojenie świątecznego apetytu Łodzi przygotowano ogółem 240 ton wszelakiej ryby, nie licząc wielkiego zapasu śledzi. Centrala rozprowadziła już prawie 200 ton, resztę skieruje na miasto w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego Chodzi o to, aby nie doprowadzić do wykupywania towaru i sprzedaży łańcuszkowej.

A rozmaici kombinatorzy bardzo lubią ten proceder. Wczoraj aresztowano kilku takich panów, którzy wykupywali choinki, aby je sprzedać z „drugiej ręki" po 800 i tysiąc złotych.

Spółdzielnia „Las" rzuciła wczoraj na rynek 5.000 sztuk drzewek, dzisiaj sprowadzi 3 tysiące i taką samą ilość jutro. Jednocześnie odbywa się sprzedaż choinek „na pniu" w lasach okolicznych nadleśnictw, jak Molenda i Szczukwin na szosie tuszyńskiej, Szczawin koło Zgierza, Gałków koło Gałkówka, Łaznów koło Rokicin itd. Po choinki przyjeżdżają tu zarówno rady zakładowe, jak i prywatne osoby, gdyż nikomu nie robi się trudności.

Należy przypuszczać, że ponad 50 tysięcy choinek (bo tyle spółdzielnia zamierza ogółem sprowadzić) rozładuje zapotrzebowanie i tłok na placach. Przeżywane kłopoty niechaj jednak będą nauczką na przyszłość. Spółdzielnia „Las" niewątpliwie sprowadzi w przyszłym roku całkowicie wystarczającą ilość drzewek. Mamy nadzieję, że nauka nie pójdzie w „Las"... (o)

Przede wszystkim — robotnicy!
Atrakcyjne tkaniny będą sprzedawane tylko w sklepach przy większych fabrykach

Domy towarowe w Łodzi stały się terenem ożywionej działalności rozmaitych kombinatorów, którzy wykupują najbardziej atrakcyjne artykuły, aby je sprzedać potem z nadwyżką paskarską na „ręczniaku".

Jak bardzo pospolitym jest to zjawisko mogą świadczyć wyniki ostatniej akcji Komisji Specjalnej, w wyniku której tylko w dwóch magazynach zatrzymano ponad 60 takich szkodników społecznych!

W związku z tym postanowiono wprowadzić w nowym roku zasadniczą zmianę w dystrybucji najbardziej popularnych artykułów bawełnianych, jak purpura (inlet), flanela, materiały sukienkowe itd. Towar ten będzie wycofany z domów towarowych i skierowany do sklepów spółdzielczych PSS-u, znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie dużych zakładów przemysłowych. Rady Zakładowe będą wydawały robotnikom specjalne zaświadczenia, na podstawie których świat pracy bez żadnych trudności będzie zaspakajał swe potrzeby. Każdy robotnik kupi tyle materiału, ile potrzebuje dla siebie i swej rodziny. Pierwszeństwo będą mieli przodownicy pracy.

W sklepach tych kupować będą także członkowie związków zawodowych pracujący w innych zakładach i instytucjach. (s)

Miejskie szkoły w Łodzi
będą upaństwowione od Nowego Roku

W swoim czasie władze miejskie zwróciły się do Ministerstwa Oświaty z propozycją przejęcia prowadzonych przez samorząd szkół średnich.

Potrzebę upaństwowienia miejskich szkół średnich umotywowano m. in. olbrzymimi obowiązkami, jakie ciążą na Zarządzie Miejskim w związku z utrzymywaniem blisko 150 szkół powszechnych oraz skromnymi środkami finansowymi, jakimi rozporządza Łódź. Przerzucenie kosztów prowadzenia gimnazjów miejskich na państwo, ułatwiłoby w znacznej mierze położenie finansowe miasta i pozwoliłoby wykroić z budżetu większe kwoty na inne, mniej pilne potrzeby miasta.

Do wniosku tego Min. Oświaty ustosunkowało się przychylnie i, jak nas informują, z dniem 1 stycznia 1949 nastąpi przekazanie łódzkiemu kuratorium obydwu miejskich szkół średnich, a mianowicie Miejskiego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Sienkiewicza oraz Miejskiego Gimnazjum i Liceum Administracyjno - Handlowego.

W związku z tą decyzją Min. Oświaty zawiadomiło równocześnie Zarząd Miasta o tym, iż prowadzenie Miejskiego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki postanowiono powierzyć Robotniczemu Tow. Przyjaciół Dzieci z tym, że wszyscy nauczyciele tego gimnazjum przejdą na etat państwowy i, że wobec tego Łódź winna przekazać tę szkołę bezpośrednio RTPD. (at)

Pożar w domu

W 2-piętrowym budynku mieszkalnym przy ul. Dębowej 10 wybuchł wczoraj po południu duży pożar.

Wskutek wadliwego przewodu kominowego zapalił się strych. Na miejsce przybyły cztery oddziały Straży. Po godzinie sytutację opanowano. Strażacy musieli zerwać sufity w dwóch mieszkaniach. (i)

Samobójstwo studenta

W szpitalu o. o. Bonifratrów na Chojnach w zamiarze samobójczym wyskoczył z trzeciego piętra student medycyny Janusz Kończyński, zamieszkały i zatrudniony w tymże szpitalu.

Denat poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została ustalona.

Od Nowego Roku

Podwyższone zasiłki

Rząd otacza troską rodziny pracujących

Głęboka troska rządu o pracujących, a zwłaszcza o tych, którzy mają na utrzymaniu duże rodziny — znalazła swój wyraz m. in. w znacznym podwyższeniu zasiłków z dniem 1 stycznia 1949 roku.

Jeśli pracujący ma żonę i jedno dziecko, od Nowego Roku będzie otrzymywał na nie **2.900 zł. miesięcznie**, jeśli ma dwoje dzieci — **4.850 zł.**, jeśli troje — **7.100 zł.**, na czworo i żonę — **9.350 zł.**, na pięcioro — **11.600 zł.**, na sześcioro — **13.850 zł.**, na siedmioro — **16.100 zł.** itd.

Na żonę nie wychowującą dzieci wypłacany będzie zasiłek rodzinny tylko wówczas, gdy liczy ona **ponad 50 lat**, a poniżej tego wieku tylko wtedy, gdy udowodni świadectwem lekarskim, że jest **trwale niezdolna do pracy zarobkowej**, bądź też zaświadczeniem szkolnym, że **uczęszcza do szkoły. Zasiłek** rodzinny na te żony wynosi **1.000 zł. miesięcznie**, a gdy pobierają mleko (ciąża) — **800 zł. miesięcznie.**

Jednocześnie — jak już wczoraj donieśliśmy — od Nowego Roku wydawane będzie bezpłatnie mleko w sklepach PSS-u na specjalne asygnaty, które pracownicy otrzymają przy wypłatach zasiłków rodzinnych. Asygnaty na styczeń i połowę lutego pracownicy otrzymają w zakładach pracy w ostatnich dniach grudnia rb.

Na osoby otrzymujące mleko (**dzieci do lat 3 po 14 litrów miesięcznie, dzieci starsze, kobiety w ciąży od 7 miesięcy oraz matki karmiące — po 7 litrów miesięcznie**) zasiłek rodzinny jest niższy o 200 złotych. W ten sposób łączna kwota zasiłku będzie o tyle razy po 200 złotych niższa ile osób ma prawo do bezpłatnego mleka.

Zasiłki rodzinne wypłacane będą tak jak dotąd: **pracownicy mniejszych zakładów będą je odbierali w Ubezpieczalni Społecznej, pracownicy większych zakładów — w swych firmach przy wypłacie poborów, na rachunek Ubezpieczalni Społecznej.**,

Jeżeli idzie o pracujących — głowy rodziny, wszelkie przypadające dla nich ekwiwalenty za wycofane przydziały żywnościowe wliczone zostają do poborów miesięcznych. (s)

Za dużo sklepów

znajduje się na terenie Łodz

Na terenie Łodzi — jak wynika z ostatnich obliczeń — **znajduje się aż 6.598 najrozmaitszych sklepów — państwowych, spółdzielczych i prywatnych.**

Pod tym względem Łódź bije wszelkie rekordy. Szczególnie uderza **nadmierna ilość sklepów włókienniczych, których liczba wcale nie odpowiada możliwościom konsumcyjnym ludności.**

Nie ulega wątpliwości, że małe sklepy nie wytrzymają konkurencji placówek handlu uspołecznionego. **Należy się więc liczyć z likwidacją pewnej liczby drobnych przedsiębiorstw, a co za tym idzie — ze zwolnieniem się pewnej ilości lokali.**

W lokalach posklepowych powstaną jadłodajnie, część przerobiona będzie na mieszkania, których brak tak bardzo daje się we znaki. (k)

Nasze rady

KOCHAJĄCY OJCIEC ZE ZGIERZA: Przeczytaliśmy uważnie pański list. Istotnie sytuacja jego jest bardzo skomplikowana i ciężka. Przede wszystkim musimy Pana wyprowadzić z błędu jeśli chodzi o prawo opieki nad dziećmi. Należy ona całkowicie do Pana i teściowa jego nie ma obowiązku zajmowania się wnukami. Moeż Pan skomunikować się z nią i dojść do dobrowolnego porozumienia, na podstawie którego wychowywałaby ona jedno dziecko i oczywiście wszelkie koszty musiałby Pan ponosić osobiście. W razie, gdyby teściowa jego nie zgodziła się na tą propozycję, musi Pan porozmawiać jeszcze raz ze swoją obecną żoną i wytłumaczyć jej, że przecież dzieci nie mogą wychowywać się na ulicy. Wobec tego, że jak Pan pisze, jest ona dobrym człowiekiem przypuszczamy, że przezwycięży swoją niechęć do pańskich dwóch synów i zastąpi im z lepszym powodzeniem niż to robiła jego poprzednia żona — matkę. Poza tym jest jeszcze jedno wyjście, że odda ich Pan do normalnego internatu, gdzie mogliby się uczyć i mieliby zapewnioną opiekę. Tego rodzaju instytucje istnieją na terenie Łodzi. Jeśli chodzi o pański stan nerwowy, prosimy pamiętać, że właśnie w takiej chwili nie wolno się Panu załamywać, gdyż na pewno będzie Pan potrzebny zarówno jego żonie, jak i dzieciom. Musi się Pan zdecydować na postawienie sprawy jasno i nawet mimo, że zrobi to chwilową przykrość jego małżonce, jesteśmy pewni, że wkrótce zgodzi się ona z Pana stanowiskiem. Należy jednak podejść do tej sprawy bardzo taktownie i wzbudzić w niej współczucie dla dzieci, które są pozbawione matki i matczynej opieki. Serdecznie pozdrawiamy Pana i życzymy wesołych świąt.

PSS zaspakaja w 60 proc.

POTRZEBY ŁODZI

W nadchodzącym roku powstanie sieć nowych sklepów detalicznych. — Dobre wyniki celowej i planowej gospodarki

Na wczorajszej konferencji prasowej prezes zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi Stawiarski poinformował dziennikarzy o osiągnięciach PSS-u w dziedzinie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby w rb. oraz przedstawił interesujący plan działalności na rok nadchodzący.

Co zrobiła PSS w roku 1948? **Przede wszystkim zwiększono sieć sklepów detalicznych niemal o 50 proc. gdyż w chwili obecnej pożyteczna ta placówka liczy aż 460 punktów sprzedaży!**

Równocześnie ze wzrostem liczby sklepów **zwiększyły się wydatnie obroty.** Podczas gdy w roku 1947 wynosiły one 7 miliardów 800 milionów zł. — **rok bieżący PSS zamknie obrotem wynoszącym prawie 11 i pół miliarda złotych.**

Jest to nilepszym dowodem **wzrastającej stale popularności sklepów PSS-u wśród najszerszych rzesz ludności.**

Jeszcze bardziej przekonywująco przemawia następujące zestawienie. Ogólna suma zarobków pracowniczych w Łodzi wynosi około **2 miliardów 400 milionów zł. miesięcznie**, a ponieważ ostatnie obroty miesięczne PSS-u wynoszą półtora miliarda miesięcznie — **wynika z tego, że sklepy tej placówki spółdzielczej w 60 procentach zaspakajają ogólne potrzeby ludności naszego miasta.**

Dzięki celowej i planowej gospodarce, usprawnieniu organizacji itd. udało się **wydatnie obniżyć koszty handlowe, co pozwoliło z kolei obniżyć kalkulację i zmniejszyć ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby.**

Liczba spożywczych sklepów PSS-u wzrośnie w 1948 r. do 700, mięsnych będzie 200, rybnych 30, tyleż warzywniczych, 20 cukierniczych, 40 z artykułami gospodarstwa domowego oraz 150 sklepów włókienniczych. Do tego jeszcze — 50 składów hurtowej i detalicznej sprzedaży węgla.

Plan na rok 1949 opracowany **został** na podstawie ścisłej współpracy z PCH, która w 20 proc. będzie partycypowała w tej ekpansji gospodarczej.

Dążeniem PSS-u jest zaspakajanie w 100 procentach zapotrzebowania Łodzi w pieczywo. Uda się to osiągnąć **przez wybudowanie piekarni-olbrzyma, która w nadchodzącym roku będzie gotowa.** PSS zamierza również przejąć w nadchodzącym roku dystrybucję mięsa i wędlin na terenie miasta.

Przez usprawnienie własnej organizacji, zmniejszenie kosztów własnych, wprowadzenie sprzedaży na dwie zmiany, wyszkolenie personelu itd. **sklepy PSS-u staną się samowystarczalne i będą zaspakajały skutecznie potrzeby ludności pracującej.** (k)

Roztoczyć kontrolę

nad zakładami rzeźniczymi!

W związku z kombinacjami poszczególnych rzeźników, którzy w okresie przedświątecznym zaczęli chować szynki, boczki itp., aby je sprzedać znajomym i „lepszym“ klientom po paskarskich cenach — otrzymaliśmy bardzo interesujący list.

Autor jego proponuje, aby należytą kontrolę nad zakładami rzeźniczymi roztoczyły specjalne komisje z ramienia uruchamianych obecnie Dzielnicowych Rad Narodowych.

Komisje mają się interesować czy rzeźnicy cały otrzymywany w Centrali mięsnej towar wprowadzają w obrót, czy nie dopuszczają się nadużyć itd. Ponieważ w skład D.R.N. wchodzą mieszkańcy danej dzielnicy miasta — będą zawsze mogli trzymać rękę na pulsie. (x)

Obowiązkowe „dni rybne“

wprowadzone będą w przyszłym roku

Ryba jest i tania i zdrowa, cóż z tego jednak, kiedy nie docenia się jej u nas dostatecznie? A przecież połowy są coraz lepsze i przy dobrze zorganizowanym aparacie dystrybucyjnym tania, **smaczna i pożywna ryba mogła w poważnym stopniu uzupełnić istniejące jeszcze trudności w zaopatrzeniu mięsnym.**

Sprawa ta była obecnie tematem specjalnej konferencji w Łodzi. Zastanawiano się nad sposobami spopularyzowania konsumcji ryb. **Postanowiono wszcząć na terenie miasta i województwa usilną propagandę, której punkt kulminacyjny przypadnie na miesiąc kwiecień.**

Centrala Rybna uruchomi specjalny referat instruktorski gospodarstwa domowego. **Przeszkoli się znaczną ilość kobiet, które zostaną skierowane do stołówek fabrycznych, jadłodajni, restauracji itp. celem poinformowania personelu kucharskiego jak należy przyrządzać smaczne potrawy z ryb morskich i jeziorowych.**

Niezależnie od tego do współpracy wciągnie się także Ligę Kobiet, która we własnym zakresie zorganizuje pokazy praktyczne dla pań domu.

Ażeby zaś podjęta akcja odniosła w pełni zamierzony skutek w przyszłym roku wprowadzone będą obowiązkowe dni rybne — w dniach tych można będzie podawać tylko dania z ryby. (s).

Pod ostrym kątem

Za burtę!

Demokratyzacja wyższych uczelni naukowych postępuje naprzód. Uniwersytety coraz bardziej zapełniają się młodzieżą, pochodzącą ze środowisk robotniczych i chłopskich, dla których dostęp do wyższych studiów był dawniej zamknięty.

Młodzież ta zdaje sobie sprawę z tego, iż kształci się po to, aby stać się trzonem przyszłych kadr inteligencji Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej, i z tej racji bierze ona coraz czynniejszy udział w odbudowie kraju, w jego życiu politycznym. W związku z tym zmienił się styl życia dzisiejszej braci akademickiej, którą widzimy często wśród robotników, w świetlicach, przy różnych robotach publicznych, że wspomnimy tu o Czynie Przedkongresowym.

W życiu znikomej części studentów obserwujemy jednak pomimo to przejawy przejmowania najgorszych tradycji korporanckich młodzieży przedwojennej. Tej młodzieży która wyżywała się w hulankach, która milczała, gdy dzielono ławy uniwersyteckie na „lewe:: i „prawe“, która brała udział w burdach ulicznych i operowała kastetami i pałkami.

Niedawno odbyła się w Łodzi zabawa akademicka. Na zabawie tej został dotkliwie pobity członek ZAMP, syn znanego aktora, uzdolniony młody poeta, Roman Kamiński. Okoliczności zajścia były błahe. Kamiński przysiadł się do stolika, przy którym siedziały dwie młode kobiety oraz student WSGW, Jan Wawrzyniak. Ten ostatni zażądał, aby Kamiński odszedł od stołu, przeprosiwszy uprzednio niewiasty. Ponieważ Kamiński nikogo nie obraził i nie było powodu do przeprosin, więc odmówił. To wystarczyło, aby został przez chuligana powalony na ziemię i poturbowany do krwi. Wawrzyniak nie zadowolił się jednak tymi wyczynami. Leżącego na ziemi skopał niemiłosiernie do tego stopnia, iż złamał mu rękę.

Rzecz jasna, że sprawa nabrała rozgłosu, a Wawrzyniak został słusznie usunięty, na skutek ingerencji ZAMP-u z WSGW. Sprawę przeciwko niemu skierowano poza tym na drogę sądową.

Trzeba w związku z tym jasno powiedzieć: dla młodzieży pokroju Wawrzyniaka nie może być miejsca na demokratycznych uczelniach polskich! Polska ludowo-demokratyczna daje młodzieży akademickiej swobodny dostęp do wiedzy i możliwości najlepszego startu życiowego. To trzeba cenić, jeśli się nie chce spotkać z ostrym potępieniem i eliminacją z życia akademickiego! S. G.

—xxx—

Ozdobne telegramy

od Nowego Roku

Począwszy od 1-go stycznia 19[illegible] roku telegramy można będzie przekazywać na ozdobnych blankietach.

Przewidziane są trzy wzory blankietów, dostosowane do różnych uroczystości publicznych i rodzinnych. Opłata za ozdobny blankiet telegraficzny wynosi 60 złotych (x)

Z pomocą wsi

spieszą absolwenci WSNA

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie grupy absolwentów Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi.

Podejmując myśl rzuconą przez prorektora prof. dr Tadeusza Hilarowicza grupa absolwentów postanowiła oddać do dyspozycji OKZZ w Łodzi swą wiedzę fachową w akcji pomocy łódzkiego świata pracy dla wsi, a w pierwszym rzędzie dla wsi samopomocowej Wilkowice.

Pomoc polegać będzie na popularyzacji prawa, pomocy prawnej co do obowiązujących przepisów (np. o podatku gruntowym), szerzeniu wiedzy o samorządzie itd.

Jest to pierwsza inicjatywa pomocy dla wsi ze strony młodzieży tego typu wiedzy. Szlachetny odruch powinien znaleźć naśladownictwo i w innych uczelniach. Dotychczas pomoc ta nastąpiła tylko ze strony młodzieży o zakresie wiedzy technicznej (x)

Przedświąteczne wyniki
mistrzostw ping ponga Łodzi

Dalsze spotkania o mistrzostwo drużynowe Łodzi w tenisie stołowym w klasie A i B przyniosły następujące wyniki:

KLASA A: Gwiazda — Widzew 6:3(5:4), HKS — DKS 2:7(4:5), Elektrownia — Widzew 7:2(6:3), Filmowiec — Tomaszowianka 3:6, DKS — Filmowiec 7:2(6:3) i HKS — Elektrownia 3:6(2:7).

KLASA B. Jedność — Boruta 3:6(0:9), Oratorium — Włókniarz (Zgierz) 8:1(7:2) Samorządowiec — Płomień 4:5(2:7), Gastronomia — Czyn 7:2(8:1), Budowlani — Jedność 7:2(5:4), Oratorium — Gwardia 8:1(9:0), Czyn — Tramwajarz 5:4(5:4) i Łodzianka — Boruta 2:7(5:4). W nawiasach podaliśmy wyniki spotkań drużyn rezerwowych.

Drobny w Polsce
zagra ze Skoneckim w 1949 r

Doskonały tenisista czeski JAROSŁAW DROBNY, jedna z najlepszych rakiet świata, wyraził gotowość przyjazdu do POLSKI na wiosnę roku przyszłego i rozegrania szeregu spotkań pokazowych na terenie całego kraju z czołowymi tenisistami polskimi, a przede wszystkim z mistrzem POLSKI SKONECKIM.

Niewątpliwie przyjazd DROBNEGO będzie wielką atrakcją sportową. Dodać należy, że DROBNY miał już ten zamiar wykonać w roku bieżącym, ale zawsze były jakieś przeszkody, głównie brak wolnych terminów wobec częstych jego wyjazdów na turnieje europejskie i zamorskie

DROBNY jest niezwykle skromnym sportowcem, czego najlepszy dowód dał, układając listę najlepszych tenisistów świata, na której zarezerwował sobie dopiero piąte miejsce, dając pierwszeństwo PARKEROWI, którego uważa obecnie za bezsprzecznie najlepszego, następnie SCHROEDEROWI, GONZALESOWI i BROMWICHOWI.

„Wilki z Sudbury"
najlepsi hokeiści Kanady

Zdecydowano, że na mistrzostwach świata w SZTOKHOLMIE hokej KANADY reprezentować będzie drużyna SUDBURY WOLVES. Nie tylko jednak reprezentować, lecz i obronić tytułu mistrza świata zdobytego w PRADZE czeskiej.

Zespół SUDBURY WOLVES (czyli „Wilków z Sudbury") jest zdaniem znawców najlepszym amatorskim zespołem KANADY, lepszym od drużyny lotników. Tylko jeden gracz z zespołu lotników HALDER dostąpił tego zaszczytu że zaliczono go do drużyny WILKÓW.

Reprezentacja KANADY przyjedzie do EUROPY wraz z reprezentacją STANOW ZJEDNOCZONYCH i rozegra szereg wstępnych spotkań w LONDYNIE, PARYŻU, GARMISCH PARTENKIRCHEN, ZURICHU i PRADZE czeskiej. Drużyna STANOW ZJEDNOCZONYCH również rozegra w EUROPIE szereg wstępnych spotkań.

Tabele sześciu grup bokserskich
Huta Zabrze to niebezpieczny przeciwnik Zrywu. — Gedania, Gwardia stołeczna i gdańska mają zapewnione miejsce w I lidze

Święta Bożego Narodzenia przerwą na dłuższy czas eliminacje ligowe drużyn bokserskich. Dotychczasowe spotkania (zaledwie dwa terminy) wystarczyły, ażeby w niektórych grupach rozwiać całkowicie wątpliwości jeśli one istniały.

Do takich niepewnych grup zaliczano grupę piątą, tutaj bowiem oczekiwano, iż łódzki Włókniarz potrafi odegrać poważniejszą rolę. Ale mecz z warszawską Gwardią rozwiał wszelkie złudzenia. Wicemistrz Łodzi nie dopisał, walczył słabo i na wysoką porażkę zasłużył.

Jest to niewątpliwie wynik niedostatecznego treningu i nie zawsze sportowego trybu życia zawodników. Po zawodach pięściarze Włókniarza zrozumieli iż zwycięstwo samo nie przyjdzie i trzeba na nie solidnie popracować. Wierzymy, że jeśli zawodnicy łódzcy szczerze zabiorą się do pracy i odpowiednio przygotowani staną do rewanżu, wywalczą znacznie lepszy wynik.

Ale porażka warszawska całkowicie rozwiała nadzieje Włókniarza na pierwszą ligę. Z grupy piątej do najwyższej klasy pięściarskiej zaawansuje już na pewno Gwardia.

Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że finalistą pierwszej grupy będzie Gedania, która już ma na rozkładzie najgroźniejszego przeciwnika, Wartę, przy czym sukces swój zanotowała na meczu wyjazdowym. Przewaga Gwardii gdańskiej jest tak samo bezsporna, ale za to sytuacja jaka się wytworzyła w trzeciej i szóstej grupie jest mocno niejasna.

Zryw łódzki liczył się i to dosyć poważnie z Pafawagiem. We Wrocławiu łodzianie zremisowali i byli zadowoleni z takiego obrotu sprawy obiecując sobie lepszy wynik na rewanżu. Aż tu nagle Huta Zabrze, o której mało w Łodzi słyszało się okazała się nie mniej poważnym konkurentem, a może nawet groźniejszym. „Wagoniarze" uzyskali punkty w Zabrzu — to prawda, lecz walkowerem, ale Huta pokazała w ringu swe pazurki i wygrała mecz 10:6. Wynik ten ma swą wymowę i jest przestrogą, że tego przeciwnika Zryw nie może nie doceniać. Tak więc w trzeciej grupie siły drużyn są najbardziej wyrównane.

W grupie VI Zjednoczenie natrafiło w Samorządowcu, wicemistrzu Dolnego Śląska, na poważnego konkurenta i nie da się dzisiaj przewidzieć jaki będzie ostateczny wynik tego współzawodnictwa.

Jedyną naprawdę wielką niespodzianką eliminacji jest Cracovia, która z powodzeniem może zagrozić szansom nie tylko Radomiaka, lecz nawet drużynie Batorego. Przy trafniejszym sędziowaniu punktowych, mistrz Śląska zostawił by punkty w Krakowie i nie wiadomo również czy potrafi je zdobyć w meczu rewanżowym, a szanse Radomiaka na II ligę, po tak udanym starcie Cracovii, wyraźnie zmalały.

Oto szczegółowa tabelka poszczególnych grup.

	spotk.	pkt.	st. zwyc.
I Grupa:			
1) Gedania	1	2	10: 6
2) Warta	1	0	6:10
3) Odra	0	0	0: 0
II Grupa			
1) Gwardia, Gd.	1	2	14: 2
2) ZZK, Poznań	1	0	2:14
III Grupa			
1) Pafawag	2	5	24: 8
2) Zryw, Łódź	1	1	8: 8
3) Huta Zabrze	1	0	0:16
IV Grupa			
1) Batory	2	4	24:11
2) Cracovia	1	0	7: 9
3) Radomiak	1	0	4:12
V Grupa			
1) Gwardia W-wa	1	2	13: 3
2) Włókniarz	2	2	17:16
3) Gwardia, Rz.	1	0	2:14
VI Grupa			
1) Zjednoczenie	2	2	16:14
2) Samorządowiec	1	2	8: 6
3) Lublinianka	1	0	6:10

Turniejem tenisa stołowego
uczcili „Odzieżowcy" Kongres Zjednoczenia

Staraniem Referatu Sportowego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego w Łodzi zorganizowano turniej w tenisie stołowym dla Kół Sportowych przy większych Ośrodkach Konfekcyjnych w Łodzi celem uczczenia przez sportowców dnia Kongresu Zjednoczenia obu Partii. Turniej ten trwał cały tydzień. Udział w nim brało 8 drużyn żeńskich i 8 drużyn męskich.

Otwarcia turnieju dokonali przedstawiciele Dyrekcyj, Związku Zawodowego i Partii. Zamknięcie turnieju odbyło się uroczyście w sali ZKS. „Odzież" gdzie Komitet rozdał nagrody i dyplomy, życząc zawodnikom dalszej owocnej pracy nad umasowieniem wychowania fizycznego i sportu.

Puchar przechodni ufundowany przez Zw. Zaw. otrzymało KOŁO SPORTOWE OSRODKA NR. 2, które w konkurencjach drużynowych męskich i żeńskich zajęło I miejsce. Na drugim miejscu uplasowało się KOŁO NR 1 zdobywając puchar kryształowy dar Dyr. Ośrodka Nr. 4. Trzecie miejsce zajął KLUB SPORTOWY. W konkurencji drużynowej męskiej zwyciężyły REJONOWE MAGAZYNY, otrzymując puchar od Zw. Zawodowego. W konkurencjach drużynowo-żeńskich trójka KOŁA Nr 1 w składzie: WAŻYŃSKA, KIEŁBASA, i SPINKIEWICZ okazała się bezkonkurencyjną. Otrzymała ona nagrodę puchar Zw. Zawodowego. Nagrodę „srebrną papierośnicę" dar Dyr. Ośrodka Nr. 4 zdobył zaw. GAWRYSZCZAK, który nie przegrał ani jednej partii. Drugim był Olearczyk,. Ponadto szereg zespołów zostało nagrodzonych pamiątkowymi dyplomami i nagrodami.

Jednocześnie Zw .Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzież. Ref. Sportowy w Łodzi wyraża podziękowanie wszystkim delegatom sportowym za ich pracę, a specjalnie delegatowi sport. Ośr. Nr. 1 ŁYPOWI HENRYKOWI, który dobrze przygotował drużynę swoją pod względem estetycznym, dyscyplinarnym i sportowym. Turniej prowadził i klasyfikował Ref. Sportowy ob. JERZY SMOLIŃSKI.

Można się zgłaszać
na II Kurs Medycyny Sportowej

Okręgowe Koło Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi prosi nas o zaznaczenie, iż termin składania zgłoszeń ze strony lekarzy na II kurs Medycyny Sportowej upływa z dniem 30 grudnia rb., a nie jak to było poprzednio podane 20 grudnia. Kurs ten prowadzony w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia i udostępniony przez Władze Wojskowe lekarzom cywilnym rozpoczyna się 4 stycznia i potrwa do 22 stycznia 1949 r.

Zgłoszenia przyjmuje Stow. Lekarzy Sportowych w Łodzi, ul. Żeromskiego 113, lub telefonicznie 148-90 w godz. 16 — 18 do dnia 30 grudnia rb.



68)

Ewa chrząknęła z niezadowoleniem. Orłowski począł się żegnać. Janka wyszła podniecona. Jeżeli Łęcz wie, to już dobrze. To bardzo dobrze.

Stukot podkutych butów strażniczki wydzwaniał na żelaznych płytach chodnika radosną melodię.

Ledwie weszła na salę, napotkała kilkadziesiąt par oczu, skierowanych na siebie z ciekawością. Ten mały światek plotkował tak samo zawzięcie jak i wszystkie inne kobiety na świecie. Wiedziano, że Wierzbicka dla jakichś tam powodów straciła łaski u dyrektorki. Czekano z utęsknieniem, kiedy ją wywalą ze szwalni.

I Chomiczowa nie ukrywała zaciekawienia.

— No i co, dostałaś burę?

Było coś nowego w oczach Janki, coś radosnego.

— Nie, to nie dyrektorka mnie wzywała. Był u mnie adwokat.

—Adwokat? A po co?

— Bo widzisz Chomiczowa...

Za szklane ogrodzenie weszła strażniczka.

— Kiedy się nareszcie weźmiecie do roboty? Mam już dosyć tego waszego gadania. Złożę raport do dyrektorki.

I ona wyczuwała doskonale, że Wierzbicka była w niełasce.

Zabrały się do roboty. Chomiczowa z niechęcią, Janka z nowym, nieznanym jej dotychczas zapałem. W jakimś momencie Janka zdołała powiedzieć, po co ją wzywali do kancelarii. Chomiczowa nie ukrywała zdumienia, a i także niedowierzania.

—Nie wiedziałam, żeś taka sprytna. Wyglądasz, jakbyś nie umiała trzech zliczyć.

— Ja... naprawdę jestem niewinna — rzekła urażona jej niedowierzaniem Janka.

—Daj ci Boże. Dziwi mnie tylko, żeś dotychczas tak cicho siedziała.

— Złożyło się na to wiele przyczyn.

— No chyba, jakąś tam swoją rację musiałaś mieć.

— Oczywiście z tego może nic nie być.

— A pewnie, pewnie. Łatwiej tu się dostać, niż wyjść. Uważaj, już ta jędza podgląda nas.

W jakimś momencie Janka spytała szeptem, nie podnosząc oczu z nad rysunku:

— Nie mówiła ci córka, ile to tam tych pieniędzy jest u twojej starej dla mnie?

Chomiczowa wymieniła sumę.

— Tak dużo?

— Tak, mów ciszej. Wspominałam ci, że fabrykant dał premię za ładny model sukni, dla córki. Cóż to znaczy dla nich ta trochę pieniędzy?

— I myślisz, że stara przyjęłaby mnie tam do pracy?

— Mówiła, że cię przyjmie.

Chomiczowa naraz pomyślała sobie, że jeżeli Wierzbickiej się uda, to wyjdzie prędzej od niej na wolność. Poczuła w sercu silną zawiść. O, takie cielę, to miało szczęście! Choć lubiła Wierzbicką, jednak ta zawiść była silniejsza ponad wszystko inne. Irytowała ją radosna twarz Janki i niezwykłe ożywienie w pracy.

Janka widziała to i rozumiała ją. Ona na jej miejscu czułaby na pewno to samo. Pragnienie wolności u więźniarek jest tak silne; że zagłuszy wszystko inne.

Któregoś dnia, gdy Janka wykańczała jakiś barwny haft, nad jej stołem stanęła Ewa Bonn.

— Będzie ładna sukieneczka z tym haftem — rzekła. — Trzeba dać to Jasińskiej, ona bardzo ładnie haftuje.

Janka zadrżała. Jasińska będzie wyszywała, to, co ona narysowała? Posmak dawnych, upiornych zwidów przypomniał jej zbrodnicze ręce Jasińskiej.

— Ładnie także haftuje ta młoda Kończyńska. I nawet o wiele prędzej.

— Kończyńska nie czuje się zbyt dobrze. Będzie niedługo rodzić.

— Kończyńska? Taka młoda?

— No, już nie taka młoda. Ma 22 lata.

— Zamężna?

— Nie, niestety.

Wzrok Janki pobiegł szybko ku maszynie przy oknie, do jasnej głowy Kończyńskiej.

— Żeby tylko nie zrobiła jakiej przywdy dziecku?

— Już my ją dopilnujemy.

Janka nagle zdała sobie sprawę, że dyrektorka rozmawia z nią dzisiaj niezwykle łaskawie i wcale i nie urzędowo.

— Czemuż to pani Wierzbicka nie przychodzi już do mnie po książki?

— Nie mam teraz czasu na czytanie. Rysuję bardzo dużo.

— Co takiego pani rysuje?

Chomiczowa dała jej znak, by nie mówiła za wiele.

— Próbuję nowych rysunków na aplikacje do nowych sukien zimowych. Widzę w żurnalu, że hafty znowu są modne.

Ewa spojrzała na pochyloną głowę Janki z ciekawością.

— Już na zimę szykuje pani rysunki?

— A tak, trzeba myśleć zawczasu.

Albo obłudna, pomyślała Ewa, albo głupia.

Po jej odejściu Chomiczowa rzekła zgryźliwe.

—Jaka to ciekawa. Wszystko by chciała wiedzieć. Nawet po godzinach pracy nie wolno robić, co się podoba. Jak ci idą te suknie do „lady Mackbeth"?

— Nie nadzwyczajnie. Widzisz Chomiczowa, ja niewiele bywałam w teatrach ja w ogóle niewiele widziałam w życiu. Dlatego tak mi ciężko wykombinować jakąś modną, niebanalną suknię dla kobiet. Ja w ogóle nie znam się na modzie. Miałam tak mało okazji do tego. Suknie teatralne to co innego, to można narysować z fantazji, byle tylko dobrze orientować się w epoce i obyczajach danej sztuki. Narysowałam kilka wzorów, ale nie wiem, czy to będzie dobre.

— Przynieś mi. Niedługo będzie dzień widzeń. Córka do mnie przyjdzie. Postaram się jej jakoś to przemycić.

— To niebezpieczne, Chomiczowa. Możesz stracić tu pracę.

— Kto nie ryzykuje, nic nie ma.

— Ale byłoby mi przykro, że przeze mnie.

— Nie bój się, już ja mam swoje chody

C. d. n.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (103



Po uroczystej mszy polowej, Dywizja jak jeden mąż wyprężyła się na baczność i wśród zupełnej ciszy padły pierwsze słowa przysięgi, które niosły się z wiatrem hen ku Ojczyźnie. Wielu żołnierzom zabłysły w oczach łzy wzruszenia, że oto znowu danym im jest iść i walczyć z okrutnym wrogiem. Rozpoczęła się defilada.



Dziarskim, sprężystym krokiem sunął oddział za oddziałem. Na udekorowanych flagami trybunach stanęli Ci, którzy pierwsi rzucili myśl stworzenia armii Polskiej w Związku Radzieckim z Wandą Wasilewską na czele. Przedstawiciele Armii Czerwonej i radzieckich władz państwowych obserwowali z przyjemnością wojsko polskie.



Chwilę później popłynęły słowa przemówienia dowódcy. Słowa proste i zrozumiałe dla każdego żołnierskiego serca: — Pójdziecie dziś w bój, ramię w ramię z żołnierzem Armii Czerwonej... Pójdziecie, aby pomścić śmierć waszych braci, matek i żon. Będziecie szli w ogniu i dymie ku granicy uciemiężonej i jęczącej w kajdanach Ojczyzny!



Szybciej zabiły żołnierskie serca, mocniej dłonie zacisnęły się na karabinach. Zgrzytnęły gąsienice czołgów, podniosły się w niebo lufy dział i w blaskach porannego słońca, rozpraszającego resztki nocnych mgieł. Pierwsza Dywizja ruszyła na front. Ziemia zadrżała pod tupotem tysięcy nóg, jeszcze raz zabrzmiał okrzyk: Na prawo patrz!... Dywizja poszła na front.

Lepimy bałwana!...

Tramwaj. Na przednim pomoście pan Hipolit. Tabliczka „Motorniczemu nie wolno rozmawiać z pasażerami" nie odstrasza pana Hipolita. Nawiązuje rozmowę.

— Jak się pan zapatruje na życie?.. — pyta filozoficznie motorniczego.

— A ten odpowiada bez zastanowienia:

— Widzi pan, życie podobne jest do tramwaju...

— Dlaczego?..

— Bo tylko niewielka część pasażerów dojeżdża do ostatniego przystanku...

* * *

Do pana Bąbelka podchodzi na ulicy pan Sobek i powiada:

— Dobrze, że pana spotkałem... Chciałem panu powiedzieć, że te pięć tysięcy złotych otrzyma pan na pewno za dwa tygodnie...

— Jakie pięć tysięcy złotych?..

— Te, które przypuszczam pan mi dziś pożyczy...

* * *

Hipolit zakochał się w córce pewnego lekarza. Udaje się więc do niego i powiada.

— Panie doktorze, kocham pańską córkę i proszę o jej rękę...

— Co?!.. — oburzył się lekarz. — Pan chyba upadł na głowę!.. Wybij pan to sobie z pańskiego chorego mózgu...

Hipolit skonfudowany zmierza ku drzwiom.

— Hallo! — woła lekarz. — A za wizytę?...

— Jaką wizytę?..

— Przecież postawiłem diagnozę co do pańskiego mózgu!...

* * *

Pierwsza lekcja muzyki. Wykład teoretyczny. Profesor wyjaśnia:

— Więc proszę sobie zapamiętać... Jeżeli gra jedna osoba, to się nazywa „solo". Jeżeli grają dwie osoby, to jest duet... Jeżeli grają trzy osoby — tercet. A jeżeli grają cztery osoby?..

— Wiem!.. To jest brydż!..

* * *

Pan Bąbelek skarży się przed sąsiadem:

— Z moją żoną mam istne utrapienie... Gdy wychodzę z domu gra rolę obrażonej. Gdy zostaję, gra na fortepianie... I co z nią zrobić?

Podwyższenie zasiłków rodzinnych i zaopatrywanie w mleko dzieci i matek

Od dnia 1 stycznia 1949 r. wypłacane będą podwyższone zasiłki rodzinne.

Mleko będzie wydawane na osoby, uprawnione, zamieszkałe tylko w miejscowościach, wymienionych w osobnym ogłoszeniu.

Dzieci do 3 lat włącznie otrzymywać będą po 14 litrów mleka miesięcznie,
dzieci powyżej 3 do 14 lat włącznie — po 7 litrów,
kobiety od 7 miesiąca ciąży i przez rok po urodzeniu dziecka (łącznie przez 15 miesięcy) — po 7 litrów mleka miesięcznie.

Uczęszczający do szkoły lub przedszkola otrzymają mleko w szkole lub przedszkolu, a pozostałe osoby w spółdzielniach mleczarskich.

Spółdzielnie mleczarskie będą dostarczać mleko oraz kontrolować jakość mleka i terminowość dostawy.

Wykaz spółdzielni, rejestrujących asygnaty na mleko, zawiera osobne ogłoszenie.

Asygnaty na mleko będą wydawane przy wypłacie zasiłku rodzinnego, zaś asygnaty na styczeń i połowę lutego 1949 r. wydadzą zakłady pracy w ostatnich dniach grudnia br

Na styczeń przeznaczone są kupony od 1 do 14, a na pierwszą połowę lutego — kupony 15 — 21; kupony 22 — 24, przewidziane jako zapasowe, nie mają żadnego znaczenia.

Na osoby otrzymujące mleko, zasiłek rodzinny jest niższy o 200 zł. miesięcznie.

Na żonę — nie wychowującą dzieci, na którą przysługuje zasiłek rodzinny — wypłacany będzie zasiłek rodzinny tylko wówczas, gdy liczy ona ponad 50 lat życia, a poniżej tego wieku tylko wtedy, gdy udowodni świadectwem lekarza Ubezpieczalni Społecznej, że jest trwale niezdolna do zarobkowania, bądź też — zaświadczeniem szkolnym — że uczęszcza do szkoły. Zasiłek rodzinny na te żony wynosi 1.000 zł. miesięcznie, a gdy pobierają mleko (ciąża) — 800 zł. miesięcznie.

TABLICA ZASIŁKÓW RODZINNYCH W NOWEJ WYSOKOŚCI:

Dla otrzymujących mleko: na dzieci — liczba dzieci	łączna kwota zasiłku na dzieci zł.	na żonę dzietną zł.	Razem na dzieci i żonę dzietną zł.	Dla nieotrzymujących mleka: na dzieci — liczba dzieci	łączna kwota zasiłku na dzieci zł.	na żonę dzietną zł.	Razem na dzieci i żonę dzietną zł.
jedno	1.450	1.050	2.500	jedno	1.650	1.250	2.900
dwoje	3.200	1.0[illegible]	4.250	dwoje	3.600	1.250	4.850
troje	5.250	1.050	6.30[illegible]	troje	5.850	1.250	7.10[illegible]
czworo	7.300	1.0[illegible]	8.350	czworo	8.100	1.250	9.3[illegible]
pięcioro	9.350	1.05[illegible]	10.400	pięcioro	10[illegible]	1.25[illegible]	11.60[illegible]
sześcioro	11.400	1.05[illegible]	12.450	sześcioro	12.600	1.250	13.85[illegible]
siedmioro	13.450	1.050	14.500	siedmioro	14.8[illegible]	1.250	16.100
ośmioro	15.500	1.050	16.550	ośmioro	17[illegible]	1.25[illegible]	18.350
9-cioro	17.550	1.050	1[illegible].600	9-cioro	19.35[illegible]	1.25[illegible]	20.600
10 cioro itd.	19.60[illegible]	1.050	20.650	10-cioro itd.	21.60[illegible]	1.25[illegible]	22.850

Łączna kwota zasiłku będzie o tyle razy po 200 zł. większa, ile osób nie ma prawa do mleka.

Grudzień, 1948 r.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o go[illegible] 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21
Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul Daszyńskiego 34.
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.
Dnia 24 i 25 teatr nieczynny.
Dnia 26 bm. i codziennie „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3-ch aktach J. Offenbacha.

Teatr „OSA" Traugutta 1. (w sali „Syreny")
Codziennie o 19,30 w niedziele i święta o 16 i 19,30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem.

KINA

ADRIA — „Noc grudniowa"
BAŁTYK — „Pontcarral"
BAJKA — „Kobieta sama"
GDYNIA — Program aktualności Kraj. [illegible]gr. Nr. 43".
HEL — „Dzieci ulicy"
MUZA — „Krakatit"
POLONIA — „Słońce wschodzi"
PRZEDWIOŚNIE — „Nauczycielka wiejska"
ROBOTNIK — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
ROMA — „Pieśń tajgi"
REKORD — „Aleksander Matrosow"
STYLOWY — „Młodzi idą"
SWIT — „Zygmunt [illegible]sowski"
TĘCZA — „Przysięga"
TATRY — „Ludzie bez skrzydeł"
WISŁA — „Ulica złoczyńców"
WŁÓKNIARZ — „Słońce wschodzi"
WOLNOŚĆ — „Podrzutek"
ZACHĘTA — „Bohaterowie pustyni"

Redaktor Naczelny: E KRONIEWICZ, tel 112-00. — Adres Redakcji: Łódź ul Piotrkowska 102a tel 137 47 — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120 — Zamawiać i wpłacać. Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D-032310